

Ewidencjalność a czasowniki percepcji i ich formy nieosobowe

Słowa kluczowe: ewidencjalność, czasowniki percepcji, czasowniki niewłaściwe, formy nieosobowe.

doi: <https://doi.org/10.31286/JP.00225>

Wstęp

Studia nad ewidencjalnością (*evidentiality*) to stosunkowo nowa dziedzina badań w językoznawstwie, zdołała jednak wzbudzić spore zainteresowanie i może się poszczycić dość obszerną literaturą powstałą w ostatnich trzech dekadach. Zarysowało się też kilka stanowisk związanych z określaniem zakresu tej kategorii, czyli z odpowiedzią na podstawowe pytanie, co może zostać uznane za wykładnik ewidencjalności w językach naturalnych. Ujmując rzecz w sposób ogólny i najmniej kontrowersyjny, kategoria ewidencjalności dotyczy kodowania w wypowiedzi źródła informacji, na którym nadawca opiera swój przekaz. Takim źródłem może być na przykład bezpośrednia obserwacja mówiącego, jego doświadczenie, wnioskowanie na podstawie dowodów lub wiedzy ogólnej, mogą też nim być twierdzenie innej osoby lub krążące pogłoski.

W pierwszej części artykułu zostanie krótko zarysowana różnica stanowisk w kwestii definiowania tej kategorii. Chodzi głównie o różnicę między ewidencjalnością rozumianą jako kategoria wyłącznie gramatyczna i kodująca jedynie źródło informacji a ewidencjalnością rozumianą mniej restrykcyjnie, jako kategoria semantyczna, która może być wyrażana przez różne środki językowe, nie tylko morfemy gramatyczne, oraz kodować dodatkowo, obok źródła informacji, również wartości epistemiczne. Podane zostaną powody, dlaczego szersze ujęcie tej kategorii wydaje się bardziej przekonujące, co z kolei pozwoli używać terminu *ewidencjalność* do analizy znaczenia wybranych jednostek leksykalnych, tj. czasowników percepcji.

Celem drugiej, głównej części artykułu jest odpowiedź na pytanie, jakie źródła informacji są kodowane przez czasowniki percepcji w języku polskim, w tym zwłaszcza ich formy nieosobowe. W tym miejscu należy wyjaśnić pewne założenie obecne w powyższej definicji ewidencjalności: wykładniki tej kategorii kodują źródło informacji a n a d a w c y komunikatu. Dlatego w artykule będą nas interesować tylko te formy czasowników percepcji, które informują słuchacza, na jakiej podstawie mówiący coś twierdzi. Należy zatem starannie odróżnić nadawcę komunikatu od podmiotu epistemicznego lub gramatycznego w zdaniu. Na przykład wypowiedź typu:

* el.lukasiewicz@gmail.com; ORCID: 0000-0002-9121-0016

(1) Karol widział, jak Janek pomagał Marysi;

nic nam nie mówi o źródle informacji wypowiadającego to zdanie, zatem taka forma czasownika (*widział, jak...*) nie ma wartości ewidencjalnej i nie będzie przedmiotem dyskusji w dalszej części artykułu. Natomiast rzecz ma się inaczej z formami pierwszoosobowymi (np. *widziałam, jak...* lub *widzieliśmy, jak...*), które naturalnie mają wartość ewidencjalną i informują nas, że treść przekazu jest oparta na doświadczeniu percepcyjnym mówiącego.

Czasowniki percepcji wydają się w jakby oczywisty sposób wskazywać na dostęp do informacji bezpośredniej (tj. opartej na doświadczeniu zmysłowym), stąd można zadać pytanie, czy to nie przesądza o wartości ewidencjalnej danej formy czasownika. Absolutnie tak nie jest, niektóre formy tych czasowników kodują bowiem również informację, że przekaz jest oparty na wnioskowaniu mówiącego lub jest to wiedza pochodząca „z drugiej ręki”. Temu właśnie zagadnieniu jest poświęcona druga część artykułu.

Na początku przedstawimy ogólny podział dotyczący możliwości kodowania wartości ewidencjalnych przez czasowniki percepcji. Postaramy się odpowiedzieć na pytanie, które grupy i formy tych czasowników kodują źródło informacji nadawcy przekazu. Po zaprezentowaniu ogólnego podziału analizowane będą formy nieosobowe wybranych czasowników (np.: *widziano, widzi się, widać*) z perspektywy wyrażanych przez nie wartości ewidencjalnych. Rozważymy ponadto, czy w wypadku niektórych form można postulować jakieś stadium gramatyzacji kategorii ewidencjalności w języku polskim.

1. Ewidencjalność jako kategoria gramatyczna i semantyczna, czyli jak mogą być kodowane wartości ewidencjalne

W literaturze na temat ewidencjalności przyjmuje się, że wszystkie języki posiadają środki, za pomocą których można wyrazić, na czym dane stwierdzenie się opiera, jakie źródło informacji jest dostępne dla nadawcy, a także określić wiarygodność tego źródła. Język, którego użytkownicy nie mogliby powiedzieć, skąd coś wiedzą, byłby trudny do wyobrażenia. Takie wykładniki i sposoby kodowania źródła informacji ma również język polski, np. partykuły ewidencjalno-epistemiczne (*podobno, jakoby, rzekomo*) określające informację zasłyszaną – bardziej lub mniej wiarygodną – lub wyrażenie *mieć + bezokolicznik*, które podobnie informuje, że treść komunikatu pochodzi „z drugiej ręki”. Wykładniki źródła informacji występują zatem w językach powszechnie.

Warto jednak zaznaczyć, że niektóre języki mają w swoich zasobach całkowicie zgramatyzowane wykładniki ewidencjalności, czyli odrębną kategorię w gramatyce, kodowaną głównie za pomocą przyrostków fleksyjnych, której nadrzędną funkcją jest właśnie określanie źródła informacji¹. Wykładniki tej kategorii mogą być obligatoryjne w obrębie zdania – wypowiedź

1 Ewidencjalność w pełni zgramatyzowana występuje w mniej więcej jednej czwartej języków. W językach afrykańskich i australijskich spotykamy gramatyczne wykładniki źródła informacji stosunkowo rzadko, natomiast niezwykle bogactwo w zakresie systemów ewidencjalnych cechuje (bądź cechowało) rdzenne języki północno- i południowoamerykańskie, np. języki kashaya, pomo (Oswalt 1986), wintu (Lee 1938), makah (Jacobsen 1986), aymara, jaqi (Hardman 1986), keczua (Weber 1986), shipibo-konibo (Valenzuela 2003), tuyuca (Barnes 1984), tariana, tukano (Aikhenvald 2003b; 2004: 85–87), jarawara (Dixon 2003) i wiele innych. Gramatyczne wykładniki ewidencjalności są także częste na kontynencie azjatyckim,

bez podania źródła informacji nadawcy będzie wtedy niegramatyczna i będzie naruszać zasady pragmatyki danego języka². Na przykład w języku z obligatoryjnymi wykładnikami ewidencjalności zdanie typu:

(2) Janek myje teraz samochód;

będzie zawsze zawierało odpowiedni morfem określający źródło informacji, na podstawie której to zdanie zostało sformułowane (najczęściej w formie przyrostka będącego ekwiwalentem znaczeniowym wyrażen: *widziałam to, słyszałam to, tak mi powiedziano* lub *domyślam się tego*). Podawanie za każdym razem źródła informacji jest warunkiem skutecznej komunikacji w takich językach, a jego brak w wypowiedzi naruszałby niektóre z maksym Paula Grice'a oraz naczelną zasadę kooperacji.

Jak wspomniano we *Wstępie*, ewidencjalność rozumiana jako kategoria gramatyczna cieszy się od trzech dekad sporym zainteresowaniem wśród językoznawców. Powstały ważne opracowania teoretyczne z zakresu typologii systemów ewidencjalnych (przede wszystkim w języku angielskim, ale również francuskim i rosyjskim), opublikowano też wiele prac dotyczących wykładników ewidencjalności w poszczególnych językach. Niemniej trzeba zaznaczyć, że wykładniki źródła informacji zostały wyodrębnione jako osobna kategoria gramatyczna stosunkowo niedawno – dopiero w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku powstała pierwsza monografia zbiorowa w języku angielskim w całości poświęcona wykładnikom źródła informacji (Chafe, Nichols (red.) 1986). Wprawdzie wcześniej zdawano sobie sprawę, że w niektórych językach istnieją gramatyczne sposoby kodowania źródła wiedzy, w typologii językowej nie poświęcano jednak temu zagadnieniu specjalnej uwagi. Stąd wcześniejsze prace, chociaż niewątpliwie ważne (np.: Lee 1938; Jakobson 1957), miały charakter indywidualnych studiów i wykładników źródła informacji nie postrzegano jako osobnej kategorii w gramatyce, o statusie porównywalnym do kategorii liczby, czasu czy osoby. W szeregu opracowań z zakresu językoznawstwa ogólnego, morfologii czy semantyki opublikowanych w latach siedemdziesiątych, sześćdziesiątych i wcześniej nie ma jakiegokolwiek wzmianki o ewidencjalności.

Długą nieobecność tego tematu można tłumaczyć tym, że najpopularniejsze języki indoeuropejskie, na których opiera się nasze językoznawstwo, nie mają typowych gramatycznych wykładników źródła informacji w formie przyrostków fleksyjnych. Dlatego była to kategoria przez długi czas słabo rozpoznana i nieobecna – również w opisach tych języków nieindoeuropejskich, które mają rozbudowane systemy ewidencjalne³.

Języki z gramatycznymi wykładnikami źródła informacji różnią się bardzo stopniem złożoności swoich systemów ewidencjalnych, czyli liczbą źródeł informacji kodowanych

w rodzinie języków tybeto-birmańskich i ugrofińskich, w językach Kaukazu i w grupie języków turkijskich (zob. Johanson, Utas (red.) 2000; więcej o geografii ewidencjalności zob.: Jacobsen 1986: 3–8; Aikhenvald 2004: 303; Plungian 2001: 9–13).

² Obligatoryjne określanie źródła informacji występuje np. w językach: keczua (Weber 1986), tuyuca (Barnes 1986), shi-pibo-konibo (Valenzuela 2003) czy tariana (Aikhenvald 2003b).

³ Jak wspomina Martha J. Hardman (1986: 113), jeszcze w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku wykładniki ewidencjalności w językach andyjskich były opisywane jedynie jako sufiksy ozdobnego stylu, które mają podkreślić znaczenie słów i urozmaić styl wypowiedzi.

gramatycznie. Wiele języków ma proste systemy, które rozróżniają tylko informację pochodzącą z percepcji, czyli „z pierwszej ręki”, oraz informację niepochodzącą z własnego doświadczenia zmysłowego. Istnieją wszakże rozbudowane systemy ewidencjalne kodujące gramatycznie pięć lub więcej źródeł informacji⁴.

Głównym zadaniem wykładników ewidencjalności jest kodowanie źródła informacji. Ważne jednak są też ich poboczne funkcje, w tym implikacje dotyczące wiarygodności danej informacji, dystansu mówiącego do treści przekazu, wyrażanie miratywności, ironii, sarkazmu itp.

Szczególnie interesującą (i sporną) kwestią są wartości epistemiczne wykładników. Choć nie jest to ich cecha uniwersalna, w wielu językach wykładniki ewidencjalności oddają również stosunek mówiącego do prawdziwości wypowiedzianego sądu. Tak więc wykładniki informacji bezpośredniej (lub percepcji wzrokowej) implikują wiarygodność danej treści, natomiast używając wykładnika informacji zasłyszanej, mówiący nie tylko nie gwarantuje prawdziwości informacji, lecz także dystansuje się wobec wypowiedzianej treści, ponieważ nie czuje się odpowiedzialny za jej prawdziwość⁵.

Wspomniane dodatkowe funkcje wykładników ewidencjalności są źródłem sporej rozbieżności stanowisk w kwestii, jak należy definiować ewidencjalność. Kategoria ta bywa definiowana wąsko, wręcz rygorystycznie, i wtedy wyraża jedynie źródło informacji nadawcy, bez informowania o jego stosunku do prawdziwości danej treści (takie podejście cechuje np. prace Alexandry Y. Aikhenvald (2003a, 2004, 2014)). Zwolennicy takiego stanowiska przekonują, że pozwala ono na jasne oddzielenie dwóch kategorii: ewidencjalności i modalności epistemicznej. Pierwsza z nich określa źródło informacji, druga zaś ocenia jego wiarygodność – i są to dwa różne zakresy semantyczne. Ścisłe rozgraniczenie tych dwóch kategorii jest pożądane, jak argumentują, ponieważ w niektórych językach zgramatyzalizowane wykładniki ewidencjalności kodują jedynie źródło informacji, natomiast mogą nic nie mówić o jego wiarygodności. Ponadto takie rozgraniczenie pozwoliło „zaistnieć” kategorii ewidencjalności w językoznawstwie, zrywając z jej podporządkowaniem kategorii modalności obserwowanym we wcześniejszych pracach. Implikacje epistemiczne wykładników ewidencjalności, jeśli w danym systemie je znajdujemy, są w tym ujęciu określane jako wtórne wobec kodowania samego źródła informacji, zależne od kontekstu i jako takie nie powinny być uwzględniane w definicji ewidencjalności na poziomie typologii ogólnej.

Można jednak ewidencjalność rozumieć szerzej, uwzględniając aspekty epistemiczne i inne (np. miratywność) – jak w ujęciu Wallace’a Chafe’a (1986) lub Thomasa Willetta (1988). Warto przy tym pamiętać, że w literaturze przedmiotu, również w pracach autorów opowiadających się za wąską definicją tej kategorii, znajdujemy znacznie więcej systemów, w których wykładniki ewidencjalności mają implikacje epistemiczne, niż systemów bez takich implikacji. Można argumentować, że w większości opisanych systemów granice tych dwóch kategorii są nieostre, zakresy semantyczne wykładników zachodzą na siebie, zatem

4 Na przykład w językach: *kashaya* (Oswalt 1986), *tuyuca* (Barnes 1984) czy *tariana* (Aikhenvald 2003b; 2004: 23–66).

5 Dodajmy, że podobne implikacje mają polskie partykuły ewidencjalno-epistemiczne *rzekomo* i *jakoby* – kodują nie tylko źródło informacji zasłyszanej, ale też dystans do prawdziwości danej treści (zob.: Wiemer 2006; Żabowska 2008).

definicja ewidencjalności, która nie bierze pod uwagę tej bliskiej relacji, wydaje się nieuzasadniona.

W literaturze na temat ewidencjalności przedmiotem ożywionej dyskusji jest także drugi problem, czyli pytanie o ściśle gramatyczny charakter wykładników: czy ewidencjalność należy rozumieć wyłącznie jako kategorię w gramatyce danego języka, czy też można ją rozumieć szerzej, jako kategorię semantyczną, której prototypowymi wykładnikami są wprawdzie morfemy gramatyczne, głównie przyrostki, ale mogą jej wykładnikami być również np. czasowniki modalne, posiłkowe, różnego rodzaju określniki rzeczownika, partykuły, imiesłowy, środki składniowe i jednostki leksykalne. Trzeba odnotować, że wraz z rosnącą liczbą prac poświęconych wykładnikom ewidencjalności w poszczególnych językach pewnemu rozszerzeniu uległy kryteria formalne tej kategorii. Jest to zagadnienie, które budzi wiele sporów. Obok zwolenników traktowania ewidencjalności jako kategorii semantycznej, której znaczenie (tj. „źródło informacji”) może być wyrażane poprzez zarówno morfemy gramatyczne, środki składniowe, jak i zasoby leksykalne, są też autorzy ograniczający użycie terminu *ewidencjalność* do morfemów gramatycznych, pozostałe środki określający mianem jedynie „strategii ewidencjalnych” w języku⁶.

Zauważyć jednak należy, że wytyczenie granic ściśle zgramatyzowanej ewidencjalności jest trudne, tak samo jak przedstawienie odpowiednich kryteriów pozwalających na adekwatne rozpoznanie gramatycznych wykładników tej kategorii w poszczególnych językach, a przy tym odpornych na kontrprzykłady. Kryteria proponowane przez niektórych autorów okazują się zbyt wymagające i czasami nie spełniają ich nawet te wykładniki, których gramatyczny charakter nie budzi wątpliwości⁷.

Ponieważ definiowanie ewidencjalności jako kategorii wyłącznie gramatycznej napotyka liczne problemy teoretyczne i praktyczne, wielu autorów preferuje podejście mniej restrykcyjne, pozwalające terminem *ewidencjalność* określać całą kategorię semantyczną wyrażającą „źródło informacji”, a obejmującą środki gramatyczne, składniowe i leksykalne⁸. Takie podejście pozwala na uwzględnienie w dyskusji nad ewidencjalnością tych wykładników, których znaczenie ewidencjalne dopiero się krystalizuje, jak również umożliwia ono wyjaśnienie diachronicznego procesu gramatyzacji ewidencjalności – bez konieczności precyzyjnego wytyczania trudnych do uchwycenia granic poszczególnych faz tego procesu. Proponowane podejście pozwala również na uwzględnienie w dyskusji nad ewidencjalnością języków, które typowo gramatycznych wykładników ewidencjalności (w formie afiksów wyrażających jedynie źródło informacji) nie mają, ale można w nich wskazać np. pewne konstrukcje składniowe mogące kodować źródło informacji nadawcy, a zatem można postulować jakieś stadium gramatyzacji ewidencjalności. Do takich języków należy język polski, w którym konstrukcja *mieć + bezokolicznik* koduje źródło informacji zasłyszanej, ale tylko w niektórych kontekstach,

6 Zob. np. prace A.Y. Aikhenvald (2003a, 2004, 2014). Dodać należy, że zwolennicy traktowania ewidencjalności wyłącznie jako kategorii w gramatyce danego języka zazwyczaj preferują również wąskie rozumienie zakresu tej kategorii: morfemy zasługujące na miano wykładników ewidencjalności mają kodować przede wszystkim „źródło informacji”, natomiast ich ewentualne wartości epistemiczne (jeśli takie występują) mają charakter peryferyjny i nie powinny być uwzględniane w ogólnej definicji ewidencjalności.

7 Problemy te są opisane szerzej w pracy: Łukasiewicz 2018: 169–178.

8 Zob.: Chafe 1986; Diwald, Smirnova 2010.

i jest to, mimo częstego użycia tej konstrukcji w doniesieniach medialnych, znaczenie słabo rozpoznawane przez użytkowników⁹. Ponadto podejście mniej restrykcyjne, w którym termin *ewidencjalność* stosuje się nie tylko do morfemów gramatycznych, ale też do konstrukcji składniowych i środków leksykalnych, pozwala opisywać zjawisko ewidencjalności w poszczególnych językach bardziej holistycznie, z uwzględnieniem różnorodnych zasobów językowych wyrażających źródło informacji nadawcy przekazu. W dalszej części artykułu przyjęta zostanie nakreślona powyżej szeroka definicja ewidencjalności, co pozwoli odnosić ten termin do analizy znaczenia ewidencjalnego jednostek leksykalnych, tj. czasowników percepcji i ich form nieosobowych.

2. Wartość ewidencjalna opisowych i stanowych czasowników percepcji oraz ich form nieosobowych

Czasowniki percepcji można podzielić na podstawie różnych kryteriów, na przykład semantycznych (do jakiego typu wrażeń zmysłowych dany czasownik się odnosi) lub składniowych (czyli co stanowi podmiot gramatyczny zdania z danym czasownikiem). To drugie kryterium jest szczególnie istotne, jeśli chodzi o kodowanie wartości ewidencjalnych. Dotyczy pytania, czy podmiotem gramatycznym zdania jest obiekt percepcji, czy też osoba doświadczająca wrażeń zmysłowych¹⁰. Czasowniki, których podmiotem gramatycznym jest obiekt percepcji, zwane również „opisowymi” czasownikami percepcyjnymi, np.:

(3) Zosia wygląda pięknie;

kodują wartości ewidencjalne we wszystkich formach osobowych (*wyglądam, wyglądasz, wygląda, wyglądamy, wyglądacie, wyglądają*). Nadawca przekazu nie musi być (i zwykle nie jest) obecny w strukturze zdania, ale to do jego percepcji nawiązuje czasownik. W zdaniu (3) mówiący wyraża swój sąd właśnie na podstawie tego, że widział Zosię, i taka wartość ewidencjalna jest zawarta w warstwie presupozycyjnej czasownika¹¹.

Co ciekawe, wartość ewidencjalna zmieni się całkowicie, gdy do zdania (3) dodamy partykułę *podobno* lub jakieś inne wyrażenie kodujące źródło informacji zasłyszanej, np. *zdaniami niektórych*. Wtedy wartość ewidencjalna będzie kodowana przez partykułę, jak w przykładzie (4) poniżej, natomiast czasownik *wygląda* będzie kodować jedynie źródło informacji osób trzecich – ale już nie nadawcy.

(4) Podobno Zosia wygląda pięknie.

Wartość ewidencjalna czasownika *wyglądać* zależy również od charakteru podmiotu gramatycznego, co jest związane z polisemią tego czasownika. Jeśli podmiotem nie jest obiekt

9 Zob.: Roszko 1993; Wiemer 2010; Łukasiewicz 2018: 264.

10 Takie kryterium podziału czasowników percepcji stosują w swoich pracach np. Andy Rogers (1971), Romuald Grzesiak (1983) i Åke Viberg (1983).

11 Por.: Grzesiak 1983: 46; Dobaczewski 2002: 92–100, gdzie zawarta jest analiza semantyczna *wyglądać jakoś/na jakieś/na coś*.

percepcji wizualnej, ale przedmiot natury abstrakcyjnej, np. *zadanie logistyczne*, jak w przykładzie (5):

(5) To zadanie logistyczne wygląda na niemożliwe;

to wtedy czasownik *wygląda* w swojej warstwie presupozycyjnej nie zawiera informacji o percepcji wizualnej, lecz o wnioskowaniu mówiącego – i to właśnie wnioskowanie stanowi o wartości ewidencjalnej wyrażonej w zdaniu (5).

Grupa „opisowych” czasowników percepcji, w których wypadku podmiotem gramatycznym jest obiekt percepcji, a wypowiadający zdanie jest domyślnym obserwatorem/odbiorcą wrażeń sensorycznych, jest bardzo liczna. Mogą odnosić się do zmysłów innych niż percepcja wzrokowa, np.: *brzmieć, pachnieć, smakować*, ale niewątpliwie najbardziej liczną grupę stanowią czasowniki odnoszące się do wrażeń wizualnych mówiącego, np.: *prześwitywać, pojawiać się, widnieć, przeziarać, rysować się*. Kodują one nieraz bardzo subtelne różnice dotyczące źródła informacji mówiącego, chociaż wszystkie zakładają percepcję, czyli bezpośrednie źródło informacji, jako podstawę formułowania wypowiedzi.

Zupełnie inną grupę z punktu widzenia kodowanych wartości ewidencjalnych stanowią te czasowniki, których podmiotem gramatycznym jest nie obiekt percepcji, ale osoba doświadczająca percepcji. Tutaj wartość ewidencjalna, czyli źródło informacji mówiącego, jest kodowana głównie przez formy pierwszoosobowe (w liczbie pojedynczej lub mnogiej), ponieważ podmiot gramatyczny musi obejmować mówiącego, np.:

(6) Widziałam/widzieliśmy, jak Janek pomagał Marysi;

oraz przez pewne formy nieosobowe, które omówimy poniżej. Czasowniki percepcji w tej grupie są liczne i odnoszą się do różnego typu wrażeń zmysłowych (np. *widziałam/słyszałam/czułam, jak...*). Mogą wskazywać na bierne doświadczenie albo aktywną rolę podmiotu zdania (np.: *widziałam, jak.../patrzyłam, jak...* lub *słyszałam, jak.../słuchałam, jak...*)¹². Wiele z tych czasowników odznacza się dużym stopniem polisemii, co z kolei wpływa na kodowane przez nie wartości ewidencjalne. Dotyczy to zwłaszcza czasowników percepcji wzrokowej, np. czasownika *widzieć*, który może informować o bezpośredniej obserwacji mówiącego, jak w zdaniu (6), ale również o jego wnioskowaniu na podstawie dostępnych przesłanek lub wiedzy ogólnej, jak w przykładzie (7):

(7) Widzę, w czym tkwi problem.

Stan rzeczy, do którego nawiązuje w zdaniu (7) mówiący, bynajmniej nie musi być przedmiotem jego obserwacji wizualnej, ale może być przedmiotem jego rozważań, stąd wartością

12. Zob. rozróżnienie na stanowe i czynnościowe czasowniki percepcyjne w pracy R. Grzesiaka (1983) lub podział na *cognitive verbs* i *agentive verbs* u A. Rogersa (1971).

ewidencjalną będzie wnioskowanie. Kodowana przez czasownik wartość ewidencjalna jest zatem ściśle związana z jego znaczeniem w danym kontekście.

Wartość ewidencjalna może być także kodowana przez rodzaj spójnika występującego po czasowniku. Zdania (8) i (9) różnią się formalnie jedynie spójnikiem, lecz znaczenie czasownika i wskazywana wartość ewidencjalna są przez to zupełnie odmienne.

(8) Słyszałam, jak Janek pomagał Marysi;

(9) Słyszałam, że Janek pomagał Marysi.

Nawet bez dodatkowego kontekstu oczywiste jest, że treść zdania (8) oparta jest na wrażeniach słuchowych mówiącego, natomiast zdanie (9) przedstawia fakt pomocy jako informację zasłyszaną od osób trzecich.

Podsumowując, stanowe czasowniki percepcji w formach pierwszoosobowych mogą wskazywać nie tylko na bezpośrednie doświadczenie sensoryczne mówiącego, ale też na jego wnioskowanie albo informację zasłyszaną, a więc mogą wyrażać trzy podstawowe wartości ewidencjalne (por. Willett 1988). Podobnie jak w wypadku opisowych czasowników percepcyjnych można przytoczyć tutaj sporą liczbę innych – stanowych lub czynnościowych – czasowników percepcji, zwłaszcza wzrokowej, których pierwszoosobowe formy kodują ciekawe i często bardzo subtelne różnice w wartości ewidencjalnej (np.: *ujrzałam, żeljak ...*, *dostrzegłam, żeljak ...*, *zauważyłam, żeljak ...*). Nie one jednak będą przedmiotem dalszych rozważań, ale pewne formy nieosobowe czasowników percepcji, których wartość ewidencjalna zmienia się całkowicie w zależności od formy.

Prześledzimy te zmieniające się wartości ewidencjalne na przykładzie najczęściej używanych czasowników percepcji (*widzieć, słyszeć*). Przedmiotem naszej uwagi będą następujące formy nieosobowe: (a) z przyrostkiem *-no*, (b) z zaimkiem zwrotnym *się* oraz (c) predykatywy *widać* i *słychać*, należące do tzw. czasowników niewłaściwych. Użycie tych form ilustrują zdania (10)–(12) – w nawiasach kwadratowych zaznaczono źródło informacji mówiącego, czyli wartość ewidencjalną danej formy czasownika.

(10) Widziano czołgi na przedmieściach. Słyszano wybuchy [informacja pośrednia];

(11) Widzi się (widziało się) patrole wojskowe w centrum miasta. Słysz się (słyszało się) wybuchy [informacja bezpośrednia];

(12) Widać (było) Tatry. Słychać (było) wybuchy [informacja bezpośrednia pod warunkiem faktywności].

Wszystkie powyższe zdania zawierają formy nieosobowe czasowników percepcji – są to zdania bezpodmiotowe. Są one zwykle traktowane jako sposoby kierowania uwagi na obiekt percepcji przez wyeliminowanie ze struktury gramatycznej zdania osoby obserwatora (Grzesiak 1983; Grzegorzczkowska 1990). Użycie takich form może też zaspokajać potrzebę

niejednoznaczności czy „anonimizacji” (Bogusławski 1984), kiedy w pewnych sytuacjach nie chcemy identyfikować osoby obserwatora za pomocą zwyczajowych wyrażeń referencjalnych (zaimków, imion własnych itp.). Warto przy tym zauważyć, że wszystkie przywołane w przykładach (10)–(12) formy nieosobowe wyraźnie sugerują, że istnieje jakiś obserwator, do którego doświadczenia odnosi się dana forma czasownika.

Co istotne z punktu widzenia ewidencjalnego, w wypadku form z przyrostkiem *-no*, odnoszących się do przeszłości, obserwatorem tym nie jest nadawca przekazu. Forma *widziano* w zdaniu (10) sugeruje, że byli jacyś obserwatorzy owych czołgów, być może znani mówiącemu, ale nie uważa on za potrzebne wspominać, kto to był (użycie tej formy wyklucza obecność podmiotu), a nawet jakby dystansuje się do ich obserwacji, czyli treści wyrażonej w zdaniu. Używając form takich jak *widziano* lub *słyszano*, mówiący jasno informuje, że treść przekazu nie jest oparta na jego własnej percepcji, zatem źródło informacji jest pośrednie¹³.

Zupełnie co innego sugerują formy nieosobowe z zaimkiem zwrotnym *się*, takie jak *widzi się*, *słysz się* lub w odniesieniu do czasu przeszłego: *widziało się*, *słyszało się*, jak w przykładzie (11)¹⁴. Tutaj również nie ma podmiotu gramatycznego, ale to mówiący jest domyślnym obserwatorem (być może jednym z wielu) i treść wypowiedzianego zdania jest oparta na jego doświadczeniu sensorycznym. Zatem w przeciwieństwie do form nieosobowych z przyrostkiem *-no* to informacja bezpośrednia stanowi wartość ewidencjalną form nieosobowych z zaimkiem *się*¹⁵.

Rozważmy teraz wartość ewidencjalną dwóch predykatywów: *widać* i *słysać* (12). Trzeba wspomnieć, że są to formy pod względem składniowym wyjątkowe, których klasyfikacja przysparza pewnych trudności. Są wprawdzie określane jako formy bezokolicznikowe (por. Bartnicka 1982), ale że nie występują w kontekstach składniowych typowych dla polskiego bezokolicznika, raczej należałoby je nazywać quasi-bezokolicznikami albo, jak to czynią Zygmunt Saloni i Marek Świdziński (1998: 42), „czasownikami niewłaściwymi”. Co więcej, w przeciwieństwie do form z zaimkiem zwrotnym *się* lub przyrostkiem *-no*, odznaczających

13 Jak zauważa Andrzej Bogusławski (1984), w pewnych kontekstach „bezosobnik” (czyli forma nieosobowa z końcówką *-no* lub *-to*) nie wyklucza referencji do mówiącego, np. *Przeprowadzono następujący eksperyment ...* lub *W artykule zaproponowano następujące kryteria ...* (mówiący był wśród przeprowadzających eksperyment lub jest autorem artykułu). Forma bezosobnika odnosząca się do mówiącego jest jednak stylistycznie nacechowana – bezosobnik obejmujący mówiącego występuje zwykle w języku formalnych sprawozdań, referatów itp. (Bogusławski 1984: 57–58). Czy możliwość takiego użycia bezosobnika (tj. z referencją do mówiącego) podważa sugerowaną wyżej wartość ewidencjalną form *widziano* i *słyszano*? Niekoniecznie. Trudno wyobrazić sobie kontekst (nienacechowany stylistycznie), w którym forma bezosobowa *-no* użyta ze wspomnianymi czasownikami percepcji (*widziano*, *słyszano*) obejmowałaby mówiącego. Co więcej, efekt nacechowania stylistycznego podanych wyżej przykładów opiera się właśnie na nieoczekiwanej referencji do mówiącego, zwykle nieobecnej w formach z końcówką *-no*: nadawca komunikatu wprawdzie uczestniczył w czynności, ale mówi o niej z dystansem, używając środków językowych sugerujących brak uczestnictwa. Ten „efekt dystansu”, dość często stosowany w piśmiennictwie akademickim, pod pewnymi względami przypomina użycie – w językach z gramatyczną ewidencjalnością – wykładników wiedzy zasłyszanej lub wnioskowania w kontekście wypowiedzi pierwszoosobowych. Nieoczekiwane wskazanie przez mówiącego na pośrednie źródło informacji w wypowiedzi dotyczącej własnych działań stwarza dystans mentalny między nim samym a opisywaną czynnością (por. *first-person effect* w: Aikhenvald 2004: 219–230).

14 Analizując cztery typy nieidentyfikacyjnych wyrażeń osobowo-referencjalnych, A. Bogusławski (1984) dzieli formy nieosobowe z *się* na dwie grupy: „*się* nieegocentryczne” (zwykle nieobejmujące mówiącego, np. *W kuchni smaży się konfitury*) i „*się* egocentryczne” (obejmujące mówiącego). Gdy przyjmiemy ten podział, formy: *widzi się/widziało się* oraz *słysz się/słyszało się* występujące w przykładzie (11) będą reprezentować, rzecz jasna, grupę „egocentryczną”.

15 Oczywiście, podobnie jak w wypadku form osobowych, ta wartość ewidencjalna zmieni się, jeśli po czasowniku wystąpi spójnik *że* z dopełnieniem zdaniowym (*słysz się, że ...*) wskazujący na informację zasłyszana.

się znaczną produktywnością, *widać* i *słyszać* należą do grupy zamkniętej¹⁶. Kiedyś były to zwykle czasowniki o znaczeniu iteratywnym, z pełnym paradygmatem osobowym. Z czasem jednak utraciły swoje pierwotne znaczenie i zaczęły występować zamiennie z *widzieć* i *słyszeć*. Do mniej więcej połowy XVIII wieku zanikły ich formy osobowe, a one same pozostały jako swego rodzaju osobliwości składniowe – predykatywy tworzące zdania bezpodmiotowe (zob. Grzegorzczkova 1990: 564–566).

Jaka jest wartość ewidencjalna form *widać* i *słyszać*? Czy wskazują na źródło informacji mówiącego? Okazuje się, że nie zawsze. Również i tutaj osoba, na której percepcji opiera się wyrażony sąd, jest obecna jedynie domyślnie, ponieważ formy te nie zezwalają na obecność podmiotu gramatycznego ani też zaimka oznaczającego tę osobę. Z ewidencjalnego punktu widzenia najważniejsze jest pytanie, czy to nadawca przekazu jest ową domyślną osobą, do której percepcji odnoszą się formy *widać* i *słyszać*. Przypomnijmy, że zgodnie z definicją ewidencjalności przedstawioną na początku artykułu tylko wtedy możemy mówić o wartości ewidencjalnej danej formy, jeśli wskazuje ona na źródło informacji mówiącego. Otóż odpowiedź na powyższe pytanie zależy od tego, czy rozważana forma odnosi się do możliwej, czy też rzeczywistej percepcji (tj. percepcji zachodzącej w momencie mówienia). Znaczenie form *widać* i *słyszać* było pod tym względem różnie interpretowane we wcześniejszych pracach językoznawczych. Z powodu ograniczonej objętości artykułu rozpatrzmy jedynie formę *widać*, ale podobnie należałoby traktować predykatyw *słyszać*. R. Grzesiak (1983: 30–31) interpretuje zdanie typu *Widać dom* raczej jako percepcję potencjalną: „Można (da się) widzieć dom”. Renata Grzegorzczkova (1990) pisze o dwuznaczności formy *widać* pod tym względem – może oznaczać zarówno możliwą, jak i rzeczywistą percepcję owego domu. Jednoznaczna natomiast jest forma z czasownikiem posiłkowym *było*, odnosząca się do przeszłości (*Widać było dom*), i ona jasno wskazuje na rzeczywistą percepcję (Grzegorzczkova 1990: 565). Wydaje się, że bardzo trafna i przydatna do naszych celów interpretacja znaczenia *widać* została zaproponowana przez Halinę Rybicką i Roxanę Sinielnikoff (1990: 161), które sugerują, aby zdania z *widać* podzielić na dwa typy. Jeśli akt percepcji jest tylko potencjalny, wtedy wypowiedź/zdanie będzie zawierać jakieś warunki, które muszą być spełnione przez potencjalnego obserwatora, np. w zdaniu (15) będzie to przebywanie na szczycie Babiej Góry:

(13) Ze szczytu Babiej Góry widać Tatry.

Natomiast jeśli formie *widać* nie towarzyszą tak lub podobnie sformułowane warunki percepcji, to mamy do czynienia z percepcją rzeczywistą mówiącego, równoczesną z przekazem, jak w zdaniu (12). Wynika z tego, że tylko zdania z formą *widać* o znaczeniu faktywnym, tj. bez określonych warunków percepcji, mają wartość ewidencjalną, ponieważ opierają się wtedy na bezpośredniej obserwacji mówiącego.

16 Można tutaj dodać jeszcze trzy formy: *czuć*, *znać* i *stać*, różnią się one jednak – zwłaszcza dwie ostatnie – pod względem składniowo-semantycznym. Więcej o genezie tych form zob.: Grzegorzczkova 1990; Rybicka, Sinielnikoff 1990.

Powstaje pytanie, czy zdań z formą *widać* z określonymi warunkami percepcji (wyrażających modalność możliwościową) nie można byłoby traktować jako kodujących jakieś pośrednie źródło informacji. Można bowiem założyć, że nikt przebywający akurat na szczycie Babiej Góry nie wypowiedziałby zdania (13) w przedstawionym kształcie¹⁷. Wydaje się, że taka interpretacja nie byłaby jednak uzasadniona, ponieważ mówiący może opierać twierdzenie wyrażone w przykładzie (13) zarówno na informacji zasłyszanej, jak i na własnym doświadczeniu z przeszłości. Skoro zdania z *widać* wyrażające możliwość percepcji (i zawierające jej warunki) mogą opierać się na informacji zasłyszanej, przeczytanej, jak również na przeszłym doświadczeniu mówiącego, czyli źródło informacji nadawcy jest nader nieokreślone, to należy przyjąć, że nie mają one wartości ewidencjalnej.

Dodajmy na koniec, że predykatywy *widać* i *słychać* cechuje, podobnie jak formy osobowe czasowników percepcji, znaczny stopień polisemii. Jeśli po *widać* lub *słychać* występuje np. spójnik *że* z dopełnieniem zdaniowym, jak w przykładach poniżej:

(14) Widać (było) jasno, że pieniędzy nie wystarczy¹⁸;

(15) Słychać (było), że firma bankrutuje;

to źródłem informacji mówiącego będzie wnioskowanie (14) albo informacja zasłyszana (15), czyli wartość ewidencjalna wypowiedzi będzie zupełnie inna niż w zdaniu (12).

Podsumowanie

Biorąc pod uwagę zakres możliwych znaczeń ewidencjalnych, przedstawione powyżej trzy typy form nieosobowych czasowników percepcji – z przyrostkiem *-no*, z zaimkiem zwrotnym *się* oraz quasi-bezokolicznikowe predykatywy *widać* i *słychać* – mogą wyrażać źródła informacji należące do całego ewidencjalnego spektrum: od informacji bezpośredniej, poprzez wnioskowanie, do informacji zasłyszanej. Nie różnią się pod tym względem od form osobowych. Natomiast *widać* i *słychać* wyróżniają się o tyle, że w pewnych kontekstach, jeśli dotyczą percepcji możliwej, a nie rzeczywistej, nie mają wartości ewidencjalnej, ponieważ nic nie mówią o źródle informacji nadawcy przekazu – i w związku z tym przypominają formy niepierwszoosobowe stanowych czasowników percepcji, jak w przykładzie (1) we *Wstępie* artykułu.

Należałoby na koniec rozważyć pytanie, czy w wypadku powyżej analizowanych form nieosobowych nie można byłoby mówić o jakimś wstępnym etapie gramatyzacji znaczeń ewidencjalnych w języku polskim. Jak wspomnieliśmy, formy *widać* i *słychać* utraciły paradygmat osobowy i cechy składniowe typowe dla polskich czasowników, zatem jakby opuściły tę kategorię i (wraz z predykatywem *czuć*) stanowią swoistą, zamkniętą grupę quasi-bezokoliczników,

17 Nie będziemy tutaj rozważać wypowiedzi konfirmatywnych albo miratywnych typu: *Rzeczywiście! Ze szczytu Babiej Góry widać Tatry*, w których obiekt percepcji nie stanowi treści rematycznej.

18 Inferencyjne użycie *widać*, że doprowadziło do powstania epistemiczno-ewidencjalnej partykuły *widać*, np. *Karol widać wrócił, skoro samochód stoi przed domem* (por. Stępień 2008).

których podstawowym i jedynym znaczeniem jest informowanie o czyjejs możliwej bądź rzeczywistej percepcji. Te cechy formalne czyniłyby z nich dobre kandydatury na wykładniki ewidencjalności w początkowej fazie procesu gramatyzacji, których znaczenie ewidencjalne dopiero się krystalizuje i uzusy o wartości ewidencjalnej współistnieją z formami niewskazującymi na źródło informacji mówiącego. Problemem jednak pozostawałby fakt ich znacznej polisemii, co nie jest cechą pożądaną u przyszłych wykładników gramatycznych. Trudnością na drodze do gramatyzacji byłaby również ich rola syntaktyczna w zdaniu, bowiem formy *widać* i *słyszać* (jak również *czuć*) są predykatywami tworzącymi zdania bezpodmiotowe, natomiast typowe gramatyczne wykładniki ewidencjalności są wprawdzie często obligatoryjne, ale stanowią informację odrębną i jakby „dodaną” do zdania, którego treść dotyczy czegoś innego (por. Anderson 1986). Aby stać się typowymi wykładnikami gramatycznymi, formy te musiałyby przejść proces zawężenia znaczenia i wyjąłowania semantycznego, typowy dla procesów gramatyzacji.

Można natomiast rozważyć pod tym względem przyrostek *-no* wskazujący, przypomnijmy, na czas przeszły oraz pośrednie źródło informacji nadawcy (w użyciu z czasownikami percepcji: *widziano*, *słyszano*, *zauważono* itp.) lub dystans mówiącego do wykonywanej czynności i brak uczestnictwa (w użyciu z innymi czasownikami, np.: *czytano*, *pisano*, *ukrywano*, *gotowano*). Jeśli potraktujemy przyrostek *-no* jako wykładnik ewidencjalności i czasu przeszłego (takie scalenie wartości ewidencjalnych i czasu przeszłego występuje w wielu językach¹⁹), to mamy tutaj do czynienia z ewidencjalnością całkowicie zgramatyzowaną, ale, dodajmy, rozumianą znacznie szerzej niż jedynie jako „źródło informacji mówiącego”. Byłaby to ewidencjalność definiowana jako kodowanie dystansu między mówiącym a opisywaną czynnością. Takie rozumienie ewidencjalności jest obecne w niektórych pracach, np. Gilberta Lazarda (2001) czy Ferdinanda De Haana (2005). Ten drugi proponuje analizowanie wykładników ewidencjalności w kontekście wyrażen deiktycznych, ponieważ zawsze wskazują one na relację między treścią propozycjonalną a mówiącym. Przez określanie źródła informacji mówiącego wykładniki ewidencjalności jakby sytuują tę osobę względem treści przekazu. Taką też rolę odgrywa przyrostek *-no*: wskazuje na czas przeszły oraz wyraża dystans i nieuczestniczenie mówiącego w danej czynności (może to być nieuczestniczenie w akcie percepcji bądź w innej czynności, którą określa czasownik z tym przyrostkiem). Dlatego, zakładając szerszą definicję ewidencjalności (jako określanie źródła informacji, ale też dystansu mówiącego do treści zdania), można by traktować przyrostek *-no* w języku polskim jako gramatyczny wykładnik tej kategorii. Wydaje się, że jest to interpretacja warta dalszej, pogłębionej analizy – już choćby dlatego, że język polski, podobnie jak większość języków słowiańskich z wyjątkiem bułgarskiego i macedońskiego, był w dotychczasowej literaturze przedmiotu uważany za język bez typowo gramatycznych przyrostków ewidencjalnych.

19 Na przykład we wspomnianych już językach tuiuca (Barnes 1984), tariana (Aikhenvald 2003b) czy jarawara (Dixon 2003) (zob. również Aikhenvald 2004: 261–267).

Bibliografia

- Aikhenvald A.Y. 2003a: *Evidentiality in Typological Perspective*, [w:] A.Y. Aikhenvald, R.M.W. Dixon (red.), *Studies in Evidentiality*, John Benjamins Publishing Company, Amsterdam–Philadelphia, s. 1–31.
- Aikhenvald A.Y. 2003b: *Evidentiality in Tariana*, [w:] A.Y. Aikhenvald, R.M.W. Dixon (red.), *Studies in Evidentiality*, John Benjamins Publishing Company, Amsterdam–Philadelphia, s. 131–164.
- Aikhenvald A.Y. 2004: *Evidentiality*, Oxford University Press, Oxford.
- Aikhenvald A.Y. 2014: *The Grammar of Knowledge. A Cross-linguistic View of Evidentials and the Expression of Information Source*, [w:] A.Y. Aikhenvald, R.M.W. Dixon (red.), *The Grammar of Knowledge. A Cross-linguistic Typology*, Oxford University Press, Oxford, s. 1–51.
- Anderson L.B. 1986: *Evidentials, Paths of Change, and Mental Maps. Typologically Regular Asymmetries*, [w:] W. Chafe, J. Nichols (red.), *Evidentiality. The Linguistic Coding of Epistemology*, Ablex Publishing Corporation, Norwood, NJ, s. 273–312.
- Barnes J. 1984: *Evidentials in the Tuyuca Verb*, „International Journal of American Linguistics”, t. 50, s. 255–271.
- Bartnicka B. 1982: *Funkcje semantyczno-składniowe bezokolicznika we współczesnej polszczyźnie*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Bogusławski A. 1984: *Polskie nieidentyfikacyjne wyrażenia osobowo-referencjalne*, „Polonica” X, s. 49–71.
- Chafe W. 1986: *Evidentiality in English Conversation and Academic Writing*, [w:] W. Chafe, J. Nichols (red.), *Evidentiality. The Linguistic Coding of Epistemology*, Ablex Publishing Corporation, Norwood, NJ, s. 261–272.
- Chafe W., Nichols J. (red.) 1986: *Evidentiality. The Linguistic Coding of Epistemology*, Ablex Publishing Corporation, Norwood, NJ.
- De Haan F. 2005: *Encoding Speaker Perspective. Evidentials*, [w:] Z. Frajzyngier, A. Hodges, D.S. Rood (red.), *Linguistic Diversity and Language Theories*, John Benjamins Publishing Company, Amsterdam, s. 379–397.
- Diewald G., Smirnova E. 2010: *Introduction. Evidentiality in European Languages. The Lexical-grammatical Distinction*, [w:] G. Diewald, E. Smirnova (red.), *Linguistic Realization of Evidentiality in European Languages*, De Gruyter Mouton, Berlin, s. 1–14.
- Dixon R.M.W. 2003: *Evidentiality in Jarawara*, [w:] A.Y. Aikhenvald, R.M.W. Dixon (red.), *Studies in Evidentiality*, John Benjamins Publishing Company, Amsterdam–Philadelphia, s. 165–187.
- Dobaczewski A. 2002: *Zjawiska percepcji wzrokowej. Studium semantyczne*, Uniwersytet Warszawski, Katedra Lingwistyki Formalnej, Warszawa.
- Grzegorzczkowska R. 1990: *Geneza i współczesne funkcje konstrukcji z bezokolicznikami: czuć, słyszać, widzieć, znać, stać*, „Poradnik Językowy”, z. 8, s. 564–571.
- Grzesiak R. 1983: *Semantyka i składnia czasowników percepcji zmysłowej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Hardman M.J. 1986: *Data-source Marking in the Jaqi Languages*, [w:] W. Chafe, J. Nichols (red.), *Evidentiality. The Linguistic Coding of Epistemology*, Ablex Publishing Corporation, Norwood, NJ, s. 113–136.
- Jacobsen W.H. Jr. 1986: *The Heterogeneity of Evidentials in Makah*, [w:] W. Chafe, J. Nichols (red.), *Evidentiality. The Linguistic Coding of Epistemology*, Ablex Publishing Corporation, Norwood, NJ, s. 3–28.
- Jakobson R. 1957: *Shifters, Verbal Categories, and the Russian Verb*, Department of Slavic Languages and Literatures, Harvard University, Cambridge, MA [przedruk w: R. Jakobson, *Selected Writings*, t. 2, Mouton, The Hague 1971, s. 130–147].
- Johanson L., Utas B. (red.) 2000: *Evidentials. Turkic, Iranian and Neighbouring Languages*, Mouton de Gruyter, Berlin.
- Lazard G. 2001: *On the Grammaticalization of Evidentiality*, „Journal of Pragmatics”, t. 33, s. 358–368.
- Lee D.D. 1938: *Conceptual Implications of an Indian Language*, „Philosophy of Science”, t. 5, s. 81–102.
- Łukasiewicz E. 2018: *Linguistic Evidentiality and Epistemic Justification of Beliefs*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz.
- Oswalt R.W. 1986: *The Evidential System of Kashaya*, [w:] W. Chafe, J. Nichols (red.), *Evidentiality. The Linguistic Coding of Epistemology*, Ablex Publishing Corporation, Norwood, NJ, s. 29–45.
- Plungian V.A. 2001: *The Place of Evidentiality within the Universal Grammatical Space*, „Journal of Pragmatics”, t. 33, s. 349–357.
- Rogers A. 1971: *Three Kinds of Physical Perception Verbs*, „Chicago Linguistic Society”, t. 7, s. 206–223.
- Roszkó R. 1993: *Wykładniki modalności imperceptywnej w języku polskim i litewskim*, Polska Akademia Nauk, Instytut Sławiastyki, Warszawa.

- Rybicka H., Sinielnikoff R. 1990: *Predykatywne funkcje czasowników widać, słysać i ich odpowiedników w języku rosyjskim i czeskim*, „Prace Filologiczne” XXXV, s. 159–165.
- Saloni Z., Świdziński M. 1998: *Składnia współczesnego języka polskiego*, wyd. 4, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Stępień M. 2008: Najwyraźniej widać... *Analiza semantyczna*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” LXIV, s. 159–171.
- Valenzuela P.M. 2003: *Evidentiality in Shipibo-Konibo, with a Comparative Overview of the Category in Panoan*, [w:] A.Y. Aikhenvald, R.M.W. Dixon (red.), *Studies in Evidentiality*, John Benjamins Publishing Company, Amsterdam-Philadelphia, s. 33–61.
- Viberg Å. 1983: *The Verbs of Perception. A Typological Study*, „Linguistics”, t. 21, s. 123–162.
- Weber D.J. 1986: *Information, Perspective, Profile and Patterns in Quechua*, [w:] W. Chafe, J. Nichols (red.), *Evidentiality. The Linguistic Coding of Epistemology*, Ablex Publishing Corporation, Norwood, NJ, s. 137–155.
- Wiemer B. 2006: *Particles, Parentheticals, Conjunctions and Prepositions as Evidentiality Markers in Contemporary Polish (a First Exploratory Study)*, „Studies in Polish Linguistics”, t. 3, s. 5–67.
- Wiemer B. 2010: *Hearsay in European Languages. Toward an Integrative Account of Grammatical and Lexical Marking*, [w:] G. Diewald, E. Smirnova (red.), *Linguistic Realization of Evidentiality in European Languages*, De Gruyter Mouton, Berlin, s. 59–130.
- Willett T. 1988: *A Cross-linguistic Survey of the Grammaticalization of Evidentiality*, „Studies in Language”, t. 12, s. 51–97.
- Żabowska M. 2008: *Polskie wyrażenia ewidencjalne a partykuły epistemiczne*, „Wiener Slawistischer Almanach”, nr 72, s. 377–393.

Summary

Evidentiality, perception verbs and their impersonal forms

Keywords: evidentiality, perception verbs, defective verbs, impersonal forms.

Evidentials indicate the information source on which the speaker's claim is based; this source may be e.g. direct observation, inference, someone's report or others. Additionally, evidentials may also encode epistemic and/or other meanings connected with the speaker's attitude to the information content. The paper assumes a broad definition of evidentiality: its markers may be grammatical morphemes, but also syntactic means or lexical resources. The aim of the paper is to analyze the evidential values encoded by select perception verbs in Polish and their impersonal forms/predicatives, as it is often indirect evidence that is encoded by such forms. In the final part, the paper addresses the question of whether any of the forms discussed might be regarded as evidentiality in the early process of grammaticalization.